

# Bieniak, Janusz

---

## Milites w procesie polsko-krzyżackim z 1339 roku

---

Przegląd Historyczny 75/3, 503-514

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Milites* w procesie polsko-krzyżackim z 1339 roku

Studia z dziedziny terminologii społecznej w średniowiecznej Polsce wzbogaciły się ostatnio o nową ceną pozycję. Mam na myśli artykuł Ambrożego Boguckiego o stosowaniu terminu łacińskiego *miles* (wymienne z niemieckim *ritter*) w źródłach śląskich XIII i XIV stulecia<sup>1</sup>. Temat swój autor ów rozpatruje w porównaniu z zakresem danego terminu w źródłach niemieckich oraz w źródłach pozostałych ziem polskich tego samego czasu. Wspomniane studium potwierdza w całej pełni wieloznaczność wyrazu *miles* w Polsce etnicznej. O ile na Śląsku zrównał się on stopniowo z powszechnym na Zachodzie rozumieniem tego określenia, tj. z pojęciem rycerza pasowanego, to w ziemiach tworzących w XIV i XV w. Królestwo Polskie pozostał on w dalszym ciągu źródłowym wyróżnikiem całej społeczności ziemian zobowiązanych do służby wojskowej, zwanych w języku staropolskim włódykami, obecnie zaś umownie określanymi mianem rycerstwa. Zróżnicowanie terminologiczne odbijało przy tym rzeczywistą odmienność hierarchii społecznej; w księstwach śląskich *milites* wyprzedzali odtąd zawsze w źródłach dyplomatycznych giermków — niezależnie od tego, czy ktoś z przedstawicieli pierwszej lub drugiej grupy piastował jakiś urząd. Z sondażowych badań tego autora wynika nawet, że w pierwszej połowie XIV w. większość urzędów dolnośląskich znajdowała się w rękach giermków, co nie dawało im wcale wyższej pozycji społecznej<sup>2</sup>. W Królestwie natomiast właśnie piastowanie urzędów oraz ich gradacja stanowiły kryterium wyróżniające w obrębie poszczególnych wspólnot ziemskich.

Studium Boguckiego wymienia jednak także garść przykładów, kiedy to polskie źródła pozaśląskie używają wyrazu *miles* w znaczeniu rycerza pasowanego<sup>3</sup>. *Miles cinctus* nie budzi w tym względzie wątpliwości, potwierdza wszakże tylko regułę, jako że *differentia specifica* leży tu nie w rzeczowniku, lecz właśnie w przymiotniku. To samo możemy powiedzieć o tytule *strenuus miles*, którego związek z pasem rycerskim należałoby jeszcze sprawdzić na wszystkich dostępnych przykładach. Pewność co do użycia w interesującym nas teraz znaczeniu samego rzeczownika *miles* będziemy mieli wtedy, kiedy źródło obdarzy nim jedynie część wyliczanych osób ze stanu rycerskiego, a zwłaszcza wtedy, kiedy wystąpi on w przeciwstawieniu do innego rzeczownika, oznaczającego giermka (*armiger*, *domicellus*, *famulus*, *cliens* itp.). Toteż intytulacja dokumentu Wincentego z Szamotuł: *nos Vincentius miles palatinus Posensis una cum*

<sup>1</sup> A. Bogucki, *Termin miles w źródłach śląskich XIII i XIV w.*, [w:] *Spółczesność: Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów t. I*, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 222—263.

<sup>2</sup> Tamże, s. 249—251.

<sup>3</sup> Tamże, s. 254—258.

*fratribus nostris, domino Dobergost milite et Thomislav famulo*<sup>4</sup> daje nam nie tylko przypuszczalną (jak chce Bogucki)<sup>5</sup>, lecz całkiem bezsporną informację o pasie rycerskim tegoż Wincentego oraz jego średniego brata Dobrogosta. Takie jednak sformułowanie zawdzięcza ów dokument swej brandenburskiej proveniencji kancelaryjnej, widocznej choćby w zapisie imion i nazw geograficznych. Podobnie niewątpliwe jest pasowanie poprzednika Wincentego na urządzie, Przybysława Borkowica. Świadczy o tym jego wpis do Nekrologu lubińskiego, pod dniem 4 sierpnia: *Comemoracio Pribislai palatini Poznaniensis anno Domini M<sup>o</sup> CCC vicesimo octo, iste fuit miles*<sup>6</sup>. Koniec zapiski ma bowiem wyraźny walor wyróżniający, odmienny od licznie stosowanych w pomnikach tego rodzaju, zwłaszcza w czasach najdawniejszych, sformułowań typu: *Comemoracio N. militis*. Tytułatura źródeł nekrologicznych, zresztą nie uwzględnionych przez Boguckiego, czeka na swe pełne wykorzystanie również w poruszanej tu problematyce.

Wśród przytoczonych w studium Boguckiego przykładów szczególną wymowę mają dwa dobrzyńskie dokumenty Władysława Opolczyka, precyzyjnie odróżniające rycerzy pasowanych (*ritter*) oraz giermków (*knechte*), i według tego kryterium układające kolejność hierarchiczną osób, niezależnie od piastowanych przezeń godności ziemskich. Są to więc dokumenty stylizowane całkowicie na modłę śląską, ignorujące zasady hierarchii uznawane w Królestwie. Chodzi tu o akty zastawu Złotoryi (1391) oraz całej ziemi dobrzyńskiej (1392) zakonowi krzyżackiemu<sup>7</sup>. Rzecz wszakże w tym, że na tle innych dokumentów kujawsko-dobrzyńskich tego księcia nie stanowią one wcale wyjątku. Testacja nadania dla braci Piotra i Janusza ze Stębarku (1386) kładzie wyraz *rittir* po czterech świadkach (oznaczonych tytułem *her*), a przed dwoma innymi, nie licząc kanclerza<sup>8</sup>. Identyczny układ ma pisana po łacinie darowizna dla franciszkanów dobrzyńskich (1390)<sup>9</sup>. Akt wyposażenia córki Opolczyka (1390) zawiera jednego testatora z tytułem *miles*: Tomka z Węgleszyna, poprzedzającego pięciu innych świadków świeckich<sup>10</sup>. Podział na *rittere* i *knechte* występuje również w przywileju tego księcia dla mieszczan inowrocławskich (1390)<sup>11</sup> oraz w dokumencie jego żony Ofki, wyrażającej zgodę na zastaw Złotoryi (1391)<sup>12</sup>. We wszystkich tych źródłach hierarchia urzędów ustępowała przed hierarchią pasa rycerskiego. Kancelaria Opolczyka wprowadziła zatem dla wszystkich jego ziem zwyczaj przyjęty na Śląsku i tak tylko można wyjaśnić zasygnalizowane przez Boguckiego zjawisko. Nie zdołała ona natomiast narzucić tego zwyczaju dobrzyńskiemu sądowi ziemskiemu. Dokumenty wystawione przez tę instytucję stosowały za czasów tego księcia nadal wyłącznie urzędnicze kryterium gradacji i tytułaturę *nobiles viri, domini*<sup>13</sup>. Nie zmieniło się

<sup>4</sup> KDWlkp. t. II, nr 1117. Dokument ten wystawili bracia z Szamotuł dla margrabiego Ludwika.

<sup>5</sup> A. Bogucki, op. cit., s. 257.

<sup>6</sup> MPH s. n. t. IX, cz. 2, s. 88.

<sup>7</sup> KDPol. t. II, nr 542, 544.

<sup>8</sup> *Lites* (wyd. 2) t. II, s. 267—268.

<sup>9</sup> AGAD, MK ks. 201, k. 89v—90v.

<sup>10</sup> KDPol. t. II, nr 537a; należy przecinek sprzed wyrazu *milite* postawić po tym wyrazie.

<sup>11</sup> Tamże, nr 539; analogicznie trzeba przesunąć przecinek sprzed wyrazu *ritter*.

<sup>12</sup> CDPr. t. IV, nr 105.

<sup>13</sup> KDPol. t. II, nr 531; AD Płock, dok. nr 84.

to również podczas zastawu krzyżackiego, chociaż obok sędziego ziemskiego współwystawcą ich stał się wówczas wójt z ramienia zakonu<sup>14</sup>. Na to tło warto rzucić teraz szczytowy chyba w Polsce średniowiecznej przykład znaczenia pasa rycerskiego, dotyczący także ziemi dobrzyńskiej. Mianowicie w kwietniu 1413 r. wobec Benedykta Makray'a, komisarza z ramienia sędziego rozjemczego w sporze polsko-krzyżackim — króla węgierskiego Zygmunta, przeprowadziło w Lipnie wywód oczyszczający z zarzutu zdrady czworo uchodźców z ziemi chełmińskiej: trzech rycerze pasowani — Jan z Czaplina, Fryderyk z Kitnowa i Gunter z Dylewa, oraz wdowa po czwartym — Nala z Pułkowa. W obronie ich niewinności złożyli wówczas przysięgę ziemianie dobrzyńscy, przy czym o ile Gunter stanął wówczas przed sądem *cum tribus sibi paribus militibus*, to pozostali dwaj przywieśli tam tylko po dwóch *milites, loco vero tercii militis duo iuraverunt nobiles*<sup>15</sup>. Wartość przysięgi dwóch giermków i jednego rycerza pasowanego była zatem stawiana na równi. Powstaje pytanie, czy wyższość obyczajowo-prawna *militum cinctorum* stanowiła już w tym czasie zjawisko ogólnopolskie, czy też tylko właściwość ziemi dobrzyńskiej (może jako spadek po dwunastoletnich rządach Opolczyka), czy wreszcie był to jedynie chwilowy import zachodniego sposobu myślenia z dworu Zygmunta Luksemburczyka poprzez Benedykta Makray'a. Analogie przysięg w polskich sądach ziemskich nie potwierdzają podobnych prerogatyw; dotyczy to także ziem sąsiadujących z dobrzyńską (z niej samej najstarsze księgi sądowe nie zachowały się). Żadnego wyróżnienia rycerzy pasowanych nie wykazuje również elekcyjny sejmik ziemi dobrzyńskiej z 1434 r.; społeczność ziemską reprezentuje w odpowiednim dokumencie hierarchia dostojnicza oraz po dwóch przedstawicieli każdego z rodów rycerskich<sup>16</sup>. Można więc uznać warunki przewodu z 1413 r. za przejaw cudzoziemszczyzny, co nie wyklucza oczywiście zwiększonego autorytetu osobistego posiadaczy pasa w ich środowiskach. Akta wspomnianego przewodu wspólnie z dyplomatyką Opolczyka pozwalają natomiast na pewien wgląd w skład osobowy rycerzy pasowanych i giermków w ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV i XV w. — dokładniejszy niż w innych ziemiach Królestwa Polskiego w tym samym czasie. Analiza taka nie jest zadaniem niniejszego szkicu — wypadnie w każdym razie zakwestionować wysnute z dwóch dokumentów Opolczyka mniemanie Boguckiego o „pasowaniu na rycerza w Polsce poza Śląskiem dopiero w starszym wieku”<sup>17</sup>. Przewód z 1413 r. przedstawia nam w kategorii *milites* m.in. Andrzeja Piotrowica z Dulska, urodzonego dopiero po 1386 r.<sup>18</sup>. Wydaje się więc, że o fakcie pasowania na rycerza czy o dacie tego faktu decydowały w ziemiach Królestwa różne czynniki, wśród których nie ostatnim było pochodzenie ze środowiska rodzinnego, doceniającego już przedtem walor takiego zaszczytu<sup>19</sup>.

Na przykłady ograniczania w Królestwie terminu *miles* do osób pasowanych miała wpływ przede wszystkim kancelaryjna obcość odpowiedniego źródła. Do takiej właśnie grupy źródeł należały akta papieskie, za-

<sup>14</sup> KDPol. t. II, nr 518 (*recte* 1392 r.), nr 549; WAP Toruń, dok. nr 155, 372.

<sup>15</sup> *Lites* (wyd. 2) t. II, s. 230; por. s. 207.

<sup>16</sup> KDPol. t. II, nr 578; podobnie w ziemi brzeskiej (tamże, nr 576).

<sup>17</sup> A. Bogucki, *op. cit.*, s. 256.

<sup>18</sup> *Lites* (wyd. 2) t. II, s. 230. W przywileju Opolczyka (1386) dla Andrzejoywych ojca i stryja (tamże, s. 267—268) potomstwo ich występuje jedynie w trybie warunkowym.

<sup>19</sup> Ojciec Andrzeja, Piotr ze Stębarku, był rycerzem pasowanym już w 1386 r. (*her Peter*); brat Piotra Janusz otrzymał pas między tym rokiem a 1391.

chowane w wielkiej liczbie również dla Polski. Z konsekwentną precyzją odróżniają one zawsze pojęcia *miles* z jednej, a *domicellus* bądź *armiger* z drugiej strony. Wystarczy podać tu jeden przykład, chronologicznie bliski tytułowemu problemowi niniejszego studium. Na prośbę nowomianowanego biskupa krakowskiego Bodzanty papież Klemens VI udzielił (1348) indulgencji jemu i grupie jego krewnych, także świeckich — mianowicie *Nicolao palatino Kalisiensi militi* z żoną, *Wicencio de Lutogenuwe domicello*, *Spiczigneo de Wresna domicello*, *Nicolao de Wresna domicello*, *Andree de Wresna domicello*, *Johanni de Nancow domicello*, *Catherine relicte quondam Bogufali Wresna militis*, *Jakiemuś de Gorin domicello*, *Stephano de Gorca domicello* oraz *Szczeslawe relicte quondam Johannis de Lutogenuwe militis*<sup>20</sup>. Akta papieskie stanowią wciąż daleką od wyczerpania kopalnię wiadomości do badań prozopograficznych, w tym także do sprawy zasięgu rycerzy pasowanych w czternastowiecznej Polsce. W ścisłym związku z tą grupą pozostają również akta procesów polsko-krzyżackich, prowadzonych przed trybunałem papieskim. Bogucki do pocztu swych przykładów wciągnął *milites* z protokołu zeznań świadków w procesie warszawskim z 1339 r. Dokonał przy tym krótkiego zestawienia: „Spośród 52 świadków procesu w 1339 r. należących do szlachty, 45 występuje z tytułem *dominus N. miles* — — Do tej grupy należy 35 urzędników, w tym wszyscy wyżsi urzędnicy (6 wojewodów, 11 kasztelanów, 2 starostów itd.) oraz 10 szlachciców nie piastujących urzędów”. Nie nosi tytułu *miles* dwóch urzędników oraz pięć innych osób, w tym dwóch określonych jako *domicelli*. Zdaniem więc tego autora „wyraz *miles* w aktach procesu warszawskiego oznacza rycerza pasowanego, a wyraz *domicellus* — giermka. Prawdopodobnie giermkami byli także zostali świadkowie ze szlachty nie noszący tytułu *miles*”<sup>21</sup>.

Powyższy wywód Boguckiego jest słuszny, ale daleko niepełny. Właściwe rozwiązanie zasygnalizowanego tam problemu wymaga bowiem dwóch porównań. Po pierwsze, należy zestawić pod względem odpowiedniej terminologii obydwie papieskie procesy polsko-krzyżackie XIV w. Otóż w aktach procesu inowrocławskiego tytuł *miles* noszą wyłącznie świadkowie rycerskiego pochodzenia nie piastujący urzędów. Odpowiedni zestaw brzmi: *Shyra miles*, *heres de Crupocin*, *Nasegneus iudex Cuyavie*, *Petrus miles*, *heres de Sczydno*, *comes Petrus dictus Drogoslawicz*, *iudex Poznaniensis*, *comes Thomislaus*, *Sandomiriensis palatinus*, *Michahel iudex Sandomiriensis*, *Vincencius miles de Polonia dictus Boschydam*, *Michahel miles quondam castellanus de Swecze*, *comes Johannes palatinus Cuyavie*<sup>22</sup>. Koresponduje to w pełni z ustaleniami wspomnianego autora, dotyczącymi zwykłej praktyki terminologicznej w Polsce<sup>23</sup>. Zastosowanie przez pisarzy procesu z 1320/21 r. polskiego zwyczaju da się łatwo wytłumaczyć ich przynależnością narodowo-państwową; protokoły prowadzili bowiem wówczas notariusze polskich biskupów: kanonik gnieźnieński Bogusław z Sandomierza oraz Mikołaj, syn Ludwika z Ostrzyhomia, lecz już kleryk poznański<sup>24</sup>. Pisarzami procesu warszawskiego, prowadzonego

<sup>20</sup> BPAN Kraków, rkps nr 8510 (Teki rzymskie J. Dąbrowskiego t. II), s. 314.

<sup>21</sup> A. Bogucki, op. cit., s. 255—256.

<sup>22</sup> *Lites* (wyd. 3) t. I, s. 33—40, 48—49.

<sup>23</sup> A. Bogucki, op. cit., s. 226. „Nie wymieniano zwykle tego tytułu przy imionach dostojników i innych możliwych feudałów, ponieważ o ich przynależności do rycerstwa świadczył wyższy tytuł *comes* lub nazwa urzędu”.

<sup>24</sup> *Lites* (wyd. 3) t. I, według indeksu. *Strigonium* to oczywiście Ostrzyhom, nie Strzegom, jak mylnie domyślała się H. Chłopocka, edytor źródła. Świadczy o tym choćby brak wyszczególnienia diecezji.

przez francuskich sędziów, byli natomiast Piotr de Montilio, Francuz z diecezji Le Puy, oraz Polak, lecz zatrudniony w kolekturze kamery apostolskiej Wojciech Krystynowic z Turbi; oryginalne protokoły stanowiły zresztą dzieło pierwszego z nich, choć drugi sporządził zachowaną do dziś ich kopię<sup>25</sup>. Tytuł *miles* u dostojników w aktach z 1339 r. oznacza więc zastosowanie kurialnej — a nie polskiej — terminologii; tym samym zaś uzyskujemy pewność, że odnosi się on do rycerzy pasowanych. O tym samym przekonują zresztą teksty zeznań; w poszczególnych wypowiedziach *milites* zawsze wyprzedzają *nobiles*<sup>26</sup>. Najważniejsze jest tu wszakże inne jeszcze porównanie. W aktach procesu warszawskiego świadkowie występują mianowicie nie raz, lecz dwa razy. Obok wykorzystanego przez Boguckiego rejestru ich zeznań (*depositiones testium*), prowadzonego osobno przez pisarzy i dołączonego następnie do właściwych akt procesu<sup>27</sup>, wymieniają ich także protokoły ich stawiennictwa i zaprzysiężenia (*productiones testium*), stanowiące integralną część tychże akt właściwych, wpisywaną do nich w porządku chronologicznym<sup>28</sup>. Kolejne *productiones testium*, w liczbie 24, obejmują okres od 6 lutego do 30 kwietnia; *depositiones testium* nie są w ogóle datowane. Obydwa rejestry zawierają przy tym różną liczbę osób — na 176 świadków zaprzysiężonych zeznawało tylko 126. Jeżeli chodzi o świadków rycerskiego pochodzenia, odpowiednia proporcja wynosi 62 zaprzysiężonych i 52 zeznających. Porównanie owych 52 osób w obu rejestrach daje przy tym rozbieżną liczbę obdarzonych interesującym nas tytułem: na 45 *milites* w *depositiones*, *productiones* wymieniają zaledwie 25. Dysproporcji tej nie można przypisać pomyłce; jak starannie prowadzono odpowiednie wpisy, przekonuje analiza *productiones* II (Łęczycza 16 lutego) i XI (Uniejów 11 marca), którym właśnie owe rozbieżności głównie zawdzięczamy. Pierwsza z tych grup zawiera wyłącznie świadków rycerskiego pochodzenia. Spośród 9 osób zaprzysiężonych 16 lutego w Łęczycy zeznawało 8; sześciu z nich (wojewoda Paweł, sędzia Chwał, podsędek Michał, łowczy Przeclaw, Jan z Kisielewa i Wojciech z Mirkowa występuje w *depositiones* z tytułem *miles*<sup>29</sup>, dwóch zaś (podczaszy Urban i Jan z Chełmicy) bez tego tytułu<sup>30</sup>. Protokół II *productio* podaje natomiast, że przyjęto przysięgę *domini Pauli palatini Lanciciensis militis, et domini Fali iudicis Lanciciensis, domini Michaelis subiudicis Lanciciensis, domini Predslai venatoris Lanciciensis, domini Urbani subpincerne Lanciciensis, domini Mirosłai tribuni Lanciciensis, domini Iohannis de Kyssełow Lanciciensis, domini Iohannis de Chelmnicza Lanciciensis, domini Alberti filii Thadei de Mirkow*<sup>31</sup>. Zamiast sześciu mamy więc tu tylko jednego rycerza pasowanego — wojewodę Pawła. Właściwie przy tym postawiony spójnik *et* — między nim a całą resztą świadków — dowodzi, iż pisarze dobrze zdawali sobie sprawę, do której z dwóch przyjętych kategorii kto wówczas należał. Najliczniejsza ze wszystkich XI *productio* grupuje 70 świadków z różnych stanów, w tym 24 szlachciców, z których zeznawało 19. Ograniczając się tu do tych właśnie osób, mamy

<sup>25</sup> *Lites* (wyd. 2) t. I, s. 407—408; zob. H. Chłopocka, *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku*, Poznań 1967, s. 113—114.

<sup>26</sup> Np. w zeznaniu biskupa poznańskiego Jana Łodzi, *Lites* (wyd. 2) t. I, s. 150—151, czy dziekana plockiego Wojciecha, tamże s. 169—171.

<sup>27</sup> Tamże, s. 143—407.

<sup>28</sup> Tamże, s. 98—99, 105—122.

<sup>29</sup> Tamże, s. 176, 182, 187, 200, 206, 226.

<sup>30</sup> Tamże, s. 196, 208.

<sup>31</sup> Tamże, s. 105.

więc w źródle *dominum Martinum de Cizevcze* — *dominum Thomislaum de Cranzcow vexilliferum Wladislaviensem*, *dominum Bogussam castellanum Wladislaviensem*, *dominum Iasconem iudicem Wladislaviensem*, *dominum Chebdam castellanum Brestensem*, *dominum Presdrow castellanum Crusviciensem*, *dominum Mathiam castellanum de Bidgozca*, *dominum Dobegneum subcamerarium Wladislaviensem*, *dominum Petrum castellanum de Radzim*. — *dominum Swentoslaum palatinum Pomoranie*, *dominum Sbilutonem castellanum de Nakel*, *dominum Nicolaum iudicem Poznaniensem militem*, *dominum Borek de Grodziszcz*, *dominum Wirbetam subcamerarium Kalisiensem militem*, *dominum Iaroslauum castellanum Poznaniensem militem*, *dominum Vislaum thesaurarium de Lenda*, *dominum Dobrogost pincernam Kalisiensem militem* — *dominum Nicolaum palatinum Poznaniensem militem*, *dominum Albertum palatinum Brestensem*, *dominum Andream capitaneum Polonie et castellanum Kalisiensem militem*. — *dominum Medzslaum camerarium de Radzeow*<sup>32</sup>. Na 19 zeznających przedstawicieli rycerstwa tytuł *miles* przysługiwał w tej grupie jedynie 6 osobom, przy czym osobny zapis tego tytułu przy każdym z nich zdaje się wykluczać możliwość przynajmniej masowej pomyłki. W *depositiones* natomiast do kategorii *miles* należy już bez wyjątku cała dziewiętnastka<sup>33</sup>.

Dla pełnego obrazu naszego problemu podaję poniższe zestawienie całościowe. Pierwsza kolumna przy każdej osobie oznacza tytuł *miles* lub jego brak w *productiones*, druga — to samo w *depositiones*. Uwzględniam oczywiście tylko świadków rycerskiego pochodzenia<sup>34</sup>.

*Productio I (Warszawa 6 lutego):*

1. Pakosław z Czerwonego Kościoła	<i>miles</i>	nie zeznawał
2. Mikołaj, wojski sieradzki	<i>miles</i>	<i>miles</i>

*Productio II (Łęczycza 16 lutego):*

3. Paweł Ogon, wojewoda łęczycki	<i>miles</i>	<i>miles</i>
4. Chwał z Zychlina, sędzia łęczycki	—	<i>miles</i>
5. Michał, podsędek łęczycki	—	<i>miles</i>
6. Przecław, łowczy łęczycki	—	<i>miles</i>
7. Urban, podczasy łęczycki	—	—
8. Mirosław, wojski łęczycki	—	nie zeznawał
9. Jan z Kisielewa	—	<i>miles</i>
10. Jan z Chełmicy	—	—
11. Wojciech z Mirkowa	—	<i>miles</i>

*Productio V (Uniejów 20 lutego):*

12. Wojciech z Łuszkowa	<i>miles</i>	<i>miles</i>
-------------------------	--------------	--------------

*Productio VI (Uniejów 20 lutego):*

13. Stefan (z Irządź), wojewoda sieradzki	<i>miles</i>	<i>miles</i>
14. Jarand (z Niewiesza), starosta sieradzki	<i>miles</i>	<i>miles</i>
15. Waclaw (z Lutomińska), cześnik sieradzki	<i>miles</i>	<i>miles</i>
16. Stanisław, łowczy sieradzki	—	nie zeznawał
17. Mikołaj z Łobodnej, sędzia sieradzki	—	nie zeznawał
18. Jakub Ogon	—	nie zeznawał

<sup>32</sup> Tamże, s. 111.

<sup>33</sup> Tamże, s. 300, 316, 323, 327, 329, 331, 332, 336, 337 (dwie osoby), 346, 351, 353, 355, 357 (dwie osoby), 388, 400, 402.

<sup>34</sup> Pomijam więc nawet trzech książąt dzielnicowych: Kazimierza gniewkowskiego, Władysława łęczyckiego, i Leszka niegdyś inowrocławskiego. Wśród nich z tytułem *miles* podano tylko Leszka, i to tylko w *depositiones* (tamże, s. 375). Wobec książąt stosowano tam chyba inne reguły.

<i>Productio VII (Uniejów 25 lutego):</i>		
19. Jan z Płonkowa, wojewoda inowrocławski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
20. Andrzej, kasztelan rozpierski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
21. Maciej z Mirosławic, kasztelan gniewkowski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
<i>Productio VIII (Uniejów 26 lutego):</i>		
22. Marcin (Ogon), podkomorzy łączycy	<i>miles</i>	<i>miles</i>
23. Bogusław Łążeka	<i>miles</i>	<i>miles</i>
<i>Productio IX (Uniejów 27 lutego):</i>		
24. Stanisław z Modzerowa	<i>miles</i>	<i>miles</i>
<i>Productio X (Uniejów 2 marca):</i>		
25. Michał Łążeka	—	—
<i>Productio XI (Uniejów 11 marca):</i>		
26. Marcin z Czyżewiec	—	<i>miles</i>
27. Będomir z Nidomia	—	nie zeznawał
28. Tomisław z Krążkowa, chorąży inowrocławski	—	<i>miles</i>
29. Bogusza, kasztelan inowrocławski	—	ponownie za- przysiężony 22 IV
30. Jan z Kościelca, sędzia inowrocławski	—	<i>miles</i>
31. Chebda ze Służewa, kasztelan brzeski	—	<i>miles</i>
32. Przechrzew, kasztelan kruszwicki	—	<i>miles</i>
33. Maciej, kasztelan bydgoski	—	<i>miles</i>
34. Dobiegniew z Kołudy, podkomorzy inowrocławski	—	<i>miles</i>
35. Piotr z Mileszynej Górki, kasztelan radzimski	—	<i>miles</i>
36. Dobiesław z Rzeszyna	—	nie zeznawał
37. Nasięgniew ze Świątkowic, sędzia brzeski	—	nie zeznawał
38. Świętosław z Wąsoszy, b. wojewoda, tczewski	—	<i>miles</i>
39. Zbylut z Gołańczy, kasztelan nakielski	—	<i>miles</i>
40. Mikołaj z Błażejewa, sędzia poznański	<i>miles</i>	<i>miles</i>
41. Borek z Grodziska <sup>35</sup>	—	<i>miles</i>
42. Wierzbęta ze Smogulca, podkomorzy kaliski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
43. Jarosław z Iwna, kasztelan poznański	<i>miles</i>	<i>miles</i>
44. Wisław, skarbnik lędzki	—	nie zeznawał
45. Dobrogost, cześnik kaliski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
46. Mikołaj z Biechowa, wojewoda poznański	<i>miles</i>	<i>miles</i>
47. Wojciech z Pakości, wojewoda brzeski	—	<i>miles</i>
48. Andrzej z Koszanowa, starosta wielkopolski	<i>miles</i>	<i>miles</i>
49. Miecław, komornik radziejowski	—	nie zeznawał
<i>Productio XIII (Uniejów 15 marca):</i>		
50. Rozdział (z Płonkowa), podsędek sieradzki	<i>miles</i>	<i>miles</i>
51. Antoni Andrzejowic	<i>miles</i>	<i>miles</i>
<i>Productio XIV (Kalisz 19 marca):</i>		
52. Tomasz z Zajączkowa	<i>miles</i>	<i>miles</i>
53. Pielgrzym z Zajączkowa	—	—
<i>Productio XVIII (Gniezno 12 kwietnia):</i>		
54. Miłost z Kłodzina	<i>miles</i>	<i>miles</i>

<sup>35</sup> W *productiones* podany bez urzędu, w *depositiones* już jako kasztelan międzyrzeczki (tamże, s. 111, 336). Urząd ten otrzymał zatem między dniem zaprzysiężenia a dniem złożenia zeznań.



	<i>Productio</i> XIX (Gniezno 14 kwietnia):	
55. Zbylut z Łekna, kasztelan ujski	—	miles
	<i>Productio</i> XX (Sieradz 15 kwietnia):	
56. Czesław Wojaszyc, mieszczanin sieradzki <sup>36</sup>	—	—
	<i>Productio</i> XXI (Gniezno 19 kwietnia):	
57. Gniewomir, kasztelan czarnkowski	miles	miles
	<i>Productio</i> XXII (Gniezno 22 kwietnia):	
58. Wojciech z Ryszewa, miecznik „wielkopolski”	miles	miles
29a. Bogusza, kasztelan inowrocławski (później)	miles	miles
59. Miecław z Konecka, stolnik brzeski	miles	miles
60. Niemir ze Szczytnik	—	—
	<i>Productio</i> XXIV (Kraków 30 kwietnia):	
61. Przybysław, podsędek krakowski	—	miles
62. Dzierżek, chorąży krakowski	—	—

Wyjaśnienie tych rozbieżności może być tylko jedno. Już wcześniej<sup>37</sup> zwróciłem uwagę na fakt, że przesłuchiwanie poszczególnych świadków odbywały się w czasie późniejszym od ich zaprzysiężenia; niekiedy po upływie wielu dni, a nawet tygodni. Nad ustaleniem chronologii zeznań świadków w procesie z 1339 r. pracuję od dawna, w miarę potrzeby posłużę się więc tu wnioskami z tamtego studium. Jest oczywiste, że wielu świadków otrzymało pas rycerski pomiędzy terminami ich zaprzysiężenia i przesłuchania. W grę może jednak wchodzić tylko jeden taki moment. Wskazuje nań najbardziej uroczysta spośród *productiones* — XI, odbywająca się 11 marca w Uniejowie. Zaplanowano przybycie na nią blisko stu świadków, z których zjawilo się 70 (zawiedli niektórzy Małopolanie, z powodu wiosennych roztopów)<sup>38</sup>; poza nią jedynie I *productio* (warszawska, obejmująca osoby przybyłe na rozpoczęcie procesu) zawierała 20 zaprzysiężonych, żadna zaś z pozostałych nie przekraczała liczby 10 świadków. Owych kilkudziesięciu uczestników XI *productio* reprezentowało przy tym całe Królestwo, gdy tymczasem inne *productiones*, odbywane w toku objazdów sądu, miały lokalny charakter. Właśnie na 11 marca zawezwano wrzeczcie obu panujących książąt dzielnicowych (w tym Władysława łęczyckiego, chociaż sąd przebywał już przedtem w Łęczycy i przesłuchiwał tam miejscowych dostojników) oraz całą hierarchię kościelną państwa, tj. biskupa krakowskiego i przełożonych klasztorów; arcybiskup Janisław był bowiem w Uniejowie gospodarzem, a jego ówczesny pobyt tamże odnotowuje inny akt procesu<sup>39</sup>. Znakiem wyróżnienia była także obecność dostojniejszego z sędziów — nuncjusza Galharda z Carcès, który po otwarciu procesu w Warszawie wyjechał do Krakowa, pozostawiając bieżące czynności swemu koledze, Piotrowi synowi Gerwazego. XI *productio* planowano początkowo jako ostatnią, ponieważ 15 marca kończył się pierwotnie przewidziany termin zgłaszania świadków przez

<sup>36</sup> Jako jedyny z mieszczan w procesie oznaczony mianami *nobilis vir* i *domicellus* (tamże, s. 120, 371); był zatem rycerskiego pochodzenia.

<sup>37</sup> J. Bieniak, *Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r.*, ZH t. XXXIX, 1974, z. 3, s. 77 przyp. 44, s. 78—80.

<sup>38</sup> *Lites* (wyd. 2) t. I, s. 110—114.

<sup>39</sup> Tamże, s. 114; arcybiskupa i biskupa poznańskiego zaprzysiężono już w Warszawie 6 lutego (tamże, s. 98), ponieważ jako szczególnie zainteresowani procesem (prowadzili równoległą sprawę) przeciw zakonowi o zniszczenie kościołów i spustoszenie dóbr kościelnych) przybyli już na jego otwarcie.

prokuratora królewskiego (który zwrócił się do sądu o jego przedłużenie właśnie 11 marca); na główne miejsce stawiennictwa świadków przeznaczono od razu Uniejów<sup>40</sup>. Dnia 11 marca 1339 r. rozpoczął się zatem w tymże mieście ogólnopolski zjazd dostojników duchownych i świeckich, z udziałem także przedstawicieli wielu miast. Trwał on jeszcze 13 marca<sup>41</sup>; uczestnicy jego mieli świadczyć w procesie, prócz tego jednak toczyły się tam narady polityczne. Już pierwszego dnia ustalono lub przynajmniej ogłoszono, że obaj sędziowie udadzą się do wielkiego mistrza zakonu, aby z nim rokować o pokój<sup>42</sup>, co rzeczywiście odbyło się w Toruniu 31 marca<sup>43</sup>. Przewodniczącym zjazdu uniejowskiego musiał być sam król Kazimierz Wielki. Itinerarium tego władcy wykazuje w pierwszej połowie 1339 r. sporą lukę; ze względu na długą chorobę żony<sup>44</sup> król przebywał zapewne najczęściej w Krakowie, gdzie widzimy go 9 lutego, a następnie 31 maja<sup>45</sup>. Pośrednio na jego obecność w Uniejowie 11 marca wskazuje specyficzna kolejność zaprzysiężeń XI *productio*; wbrew stosowanej zazwyczaj zasadzie hierarchicznej trzech najwyższych dostojników świeccy: wojewodowie poznański i brzeski oraz starosta wielkopolski występują w protokole dopiero po pozostałych rycerzach, oddzieleni od nich siedmioma mieszczanami i jednym duchownym<sup>46</sup>. Na kolejność tę wpłynął widocznie czas pojawienia się ich przed trybunałem; przedtem zatrzymywały ich jakieś narady z królem. Obecność wielkopolskich dygnitarzy świeckich przy braku małopolskich<sup>47</sup> zdaje się przy tym świadczyć, że Kazimierz Wielki zjawił się w Uniejowie raczej w drodze z Wielkopolski do Krakowa niż odwrotnie.

Za dokonaniem przez króla masowej promocji rycerskiej właśnie na zjeździe uniejowskim przemawia dobitnie fakt, że akurat z XI *productio* wszyscy świadkowie rycerskiego pochodzenia zeznawali już jako *milites*, choć jeszcze akt stawiennictwa z 11 marca zapisał znaczną większość ich bez tego zaszczytu. Czas złożenia przez nich zeznań przypada na kwiecień. Wymowne są przy tym losy jedyne go świadka zaprzysiężonego dwukrotnie — kasztelana inowrocławskiego Boguszy. Odnotowany 11 marca wśród nie pasowanych, przy powtórnym stawieniu 22 kwietnia wystąpił jako *miles* i tenże tytuł towarzyszył mu również w *depositiones*<sup>48</sup>. Obrzędu pasowania dokonał król w kolegiacie Św. Floriana (w której odbyły się także czynności XI *productio*), bez wątpienia podczas mszy celebrowanej przez arcybiskupa w jednym z dwóch przypadających na czas zjazdu dni

<sup>40</sup> Tamże, s. 99, 112, 114.

<sup>41</sup> Tamże, s. 114.

<sup>42</sup> Tamże, s. 112: *cum ipsi se haberent satis subito absentare et de terra recedere pro pace in presenti causa tractanda*; podobnie s. 114.

<sup>43</sup> Tamże, s. 460—461.

<sup>44</sup> Królowa Anna zmarła 25 maja 1339 (MPH s.n. t. V, s. 148), już jednak 3 maja papież udzielił jej, *debili et infirmae frequenter complexionis existenti*, prawa do spożywania mięsa w okresie postu (*Bullarium Poloniae* t. I: 1000—1342, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae 1982, nr 1879). Odpowiednia suplika powstała oczywiście wcześniej.

<sup>45</sup> *Listinář Těšinska. Codex Diplomaticus Ducatus Tassinensis* t. I, cz. 1, wyd. E. Němec, Český Těšín 1958, nr 51; *Archiwum Książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, B. Gorczak, t. II, Lwów 1888, nr 15.

<sup>46</sup> *Lites* (wyd. 2) t. I, s. 111.

<sup>47</sup> Z akt procesu wiemy, że spośród wezwanych na 11 marca do Uniejowa świadków z Krakowskiego nie przybyły dwie grupy, z których jedna obejmowała mieszczan krakowskich (tamże, s. 112—113). W drugiej mogli się znajdować jacyś urzędnicy z tej ziemi.

<sup>48</sup> Tamże, s. 111, 120—121, 400.

świętecznych — 12 lub 14 marca <sup>49</sup>. Dnia 15 marca obu sędziów nie było już w Uniejowie <sup>50</sup>, zjazd zatem zakończono wcześniej.

Wywód nasz wymaga wszakże uzupełniającego wyjaśnienia, dotyczącego świadków z II *productio*. Jak pamiętamy, obejmowała ona dziewięciu Łęczycan, zaprzysiężonych 16 lutego, z których pięciu otrzymało pas rycerski między zapisem tej *productio* a *depositiones*. Rzecz w tym, że wszyscy oni złożyli zeznania jeszcze przed wpływem lutego. Kluczem do wyjaśnienia jest obecność 11 marca w Uniejowie księcia łęczyckiego Władysława <sup>51</sup>. Przybył on tam oczywiście z orszakiem, w którym znaleźli się sędzia Chwał, podsędek Michał, łowczy Przeclaw oraz Jan z Kiszlewa i Wojciech z Mirkowa; dostąpili oni również pasa rycerskiego, po czym pisarze procesu dopisali tytuł *miles* do ich gotowych już *depositiones* bądź z własnej inicjatywy, bądź na prośbę księcia Władysława lub samych zainteresowanych, przejętych świeżo otrzymanym zaszczytem <sup>52</sup>. Podczaszy Urban natomiast oraz Jan z Chelmicy, którzy w rejestrze zeznań figurują bez tytułu, widocznie pozostali wówczas w domu. Mamy jeszcze dwie analogiczne rozbieżności z czasów po 14 marca: kasztelana ujskiego Zbyluta (z XIX *productio*) i podsędkę krakowskiego Przybysława (z XXIV *productio*). Na ponowny obrzęd pasowania nie ma tu co liczyć, tym bardziej że obaj ci świadkowie złożyli swe zeznania bezzwłocznie po zaprzysiężeniu. Brak więc tytułu *miles* w akcie stawienictwa jest w obu tych wypadkach tylko wynikiem niedopatrzienia, zrozumiałego w końcowej fazie procesu, w związku ze zmęczeniem obu pisarzy po przerobieniu ogromnego materiału. Po 12 kwietnia zresztą obaj pisarze pracowali w różnych miejscach <sup>53</sup>, co uniemożliwiło odtąd ich wzajemną kontrolę.

Na zakończenie pozostaje wyciągnąć wnioski z geograficznego rozrzutu rycerskich świadków pasowanych i nie pasowanych w czasach przed dniem 12 marca 1339 r. Okazuje się, że wśród dających się pod tym względem porównać ziem (a zatem z wyłączeniem Małopolski) przoduje Wielkopolska. Na 13 ziemian z tej dzielnicy, zaprzysiężonych przed wspomnianą datą, pas rycerski nosiło 7, w tym jeden bez urzędu (Pakosław z Czerwonego Kościoła). Trzech spośród nich to Grzymałowice (sędzia Mikołaj, podkomorzy Wierzbięta i kasztelan Jarosław); ród ten zatem, powiązany genealogicznie ze Śląskiem, szczególnie wysoko cenił wyróżnienia zachodniego rycerstwa. Wyraźną przewagę mają *milites* wśród Wielkopolan zaprzysiężonych po 14 marca; również i ci musieli otrzymać pas przy jakichś innych, wcześniejszych okazjach. W zgodzie z wymową akt procesowych pozostają ówczesne wzmianki innych źródeł o zachodniej terminologii; w ich świetle wielkopolskimi rycerzami pasowanymi byli prócz wojewodów Przybysława i Wincentego oraz brata tego ostatniego — Dobrogosta, również kasztelan wieleński Wincenty, Jan

<sup>49</sup> Na 14 marca przypadła w tym roku niedziela, 12 marca (św. Grzegorza) był jednym ze świąt obchodzonych w diecezji gnieźnieńskiej (W. Abraham, *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej*, Kraków 1920, s. 32—33). Kolejne czynności sądowe odbyły się wówczas 11, 13 i 15 marca.

<sup>50</sup> *Lites* (wyd. 2), s. 115.

<sup>51</sup> Tamże, s. 110.

<sup>52</sup> Na obecność w kolegiacie uniejowskiej w dniu 11 marca oprócz świadków z XI *productio* również wielu innych osób wskazuje testacja aktu: *presentibus dictis testibus superius nominatis et productis et pluribus aliis* (tamże, s. 112), występująca poza tym jeszcze tylko w VI *productio*. Wśród tych „wielu innych” mogli być także świadkowie zaprzysiężeni, a nawet przesłuchani już poprzednio.

<sup>53</sup> Tamże, s. 118—122.

z Lutogniewa, Boguchwał z Wrześni<sup>54</sup>. Akta procesu wykazują jednak znamienny wyjątek — aż do 12 marca 1339 r. nie należeli do *milites* obaj bracia biskupa kujawskiego Macieja, możni Pałucy z Gołańczy — byli wojewoda tczewski Świętosław i kasztelan nakielski Zbylut. Rodzina ich reprezentuje ten skrawek Wielkopolski, który nigdy nie przeszedł przez fazę rządów głogowskich, pozostając już od 1306 r. pod ciągłym panowaniem Władysława Łokietka. Co do ziem zaś, stanowiących ojcowiznę tego właśnie monarchy, przewagę *milites* nad zwykłymi *nobiles* notujemy przed 12 marca 1339 r. tylko w Sieradzkim (5 : 3). Mogło wynikać to z oddziaływania sąsiedniej Wielkopolski. Odpowiednie cyfry w ziemi łączycyckiej przedstawiają się jak 3 : 9 (w liczbie giermków znajduje się tam również trzech uchodźców dobrzyńskich), a na Kujawach nawet 3 : 12. Poczet źródłowo znanych *milites* łączycyckich ogranicza się do dwóch braci Ogończyków (wojewody Pawła i podkomorzego Marcina)<sup>55</sup> oraz do sędziwego Bogusława Łazęki, który okresowo służył w wojsku krzyżackim<sup>56</sup>. Na Kujawach rycerze pasowani to wojewoda inowrocławski (Jan z Płonkowa h. Pomian), kasztelan gniewkowski (Maciej z Mirosławic h. Szeliga) oraz ziemianin bez urzędu (Stanisław z Modzerowa h. Awdaniec). Jan z Płonkowa miał stare powiązania z Wielkopolską<sup>57</sup>; na Kujawach mógł on odgrywać rolę propagatora pasa rycerskiego. Uderza natomiast zupełnie brak *milites* wśród przemożnych w tej ziemi Leszczyców, szczególnie faworyzowanych zarówno przez Łokietka, jak i przez jego synowców inowrocławskich. Spośród pięciu Leszczyców zaprzysiężonych w XI *productio* żaden nie doznał dotąd pasowania, nie wyłączając głowy rodu — wojewody Wojciecha z Pakości, sławionego kilka lat wcześniej przez franciszkanów krakowskich za postawę podczas wojny z Krzyżakami<sup>58</sup>, a kilka lat później przez Filipa de Mézières za oddanie sprawy odzyskania Grobu Świętego<sup>59</sup>. Wydaje się, że otoczenie Łokietka raczej nie doceniało owego obrzędu, widząc w nim zwyczaj cudzoziemski, wprowadzający tylko nierówności w polską społeczność *militum de genere militari*<sup>60</sup>. Odmianą postawę zajął wobec tego odznaczenia Kazimierz Wielki, może pod wpływem obyczajów zaobserwowanych na węgierskim dworze Andegawenów. Proces polsko-krzyżacki z 1339 r., skupiający większość polskich dostojników wokół trybunału reprezentującego świat zachodni, stał się okazją do wyrównania pod tym względem różnic między dzielnicami. Popularność pasowania w Polsce od tego czasu wyraźnie wzrosła, jakkolwiek nigdy nie stało się ono tu dominującym kryterium hierarchii.

Януш Беньяк

#### MILITES W POLSKO-TEWTONSKIM PROCESIE 1339 GODA

Termin *milites* w źródłach, vznikших na землях Польского Королевства, обозначал без различия всё дворянство, а не только посвящённых рыцарей, как на Западе. Примеры употребления этого термина в западном значении не что иное, как проявление канцелярской

<sup>54</sup> MPV t. III, nr 195, 281; BPAN Kraków rkps nr 8510, s. 314.

<sup>55</sup> Trzeci, młodszy ich brat — Jakub Ogon, reprezentujący w procesie ziemię sieradzką, należał jeszcze do giermków.

<sup>56</sup> Zob. *Lites* (wyd. 2) t. I, s. 253, 255, 257—259.

<sup>57</sup> Tamże, s. 231—233; KDWlkp. t. III, nr 1364.

<sup>58</sup> MPH t. II, s. 857.

<sup>59</sup> A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV—XV w.*, Warszawa 1968, s. 62—63.

<sup>60</sup> Zob. Pr. UB t. I, nr 260 (dokument Kazimierza kujawskiego, ojca Łokietka).

чуждости данного источника. Именно к таким источникам принадлежат акты польско-тевтонского процесса от 1339 г. (называемого варшавским процессом), судьи которого и писарь, составляющий протокол, были французами. В этих актах термин *miles* употребляется в значении посвящённого рыцаря. Свидетели процесса выступают там дважды: раз в протоколе об их явке и присяге (*productiones testium*), второй раз в перечне их показаний (*depositiones testium*). Количество человек, названных как *miles*, в *productiones* куда меньше, чем в *depositiones*, чего нельзя (кроме нескольких исключительных случаев) посчитать за ошибку писаря. Опросы свидетелей часто происходили гораздо позже, чем принятие от них присяги, многие свидетели, следовательно, посвящены были в рыцари между этими двумя сроками. Момент массовой промоции, произведённой королём, находит автор на съезде в Унееве 11—14 марта 1339 г. Присутствие короля детерминируют сведения о происходящих тогда политических переговорах (решение о выезде судей на переговоры с Великим магистром ордена). Среди свидетелей-рыцарей из XI *productio* все без исключения носят титул *miles* в *dositiones*, хотя в акте о присяге большинство не имеет ещё этого титула. До 12 марта 1339 г. больше всего посвящённых рыцарей было в Великопольше, из остальных земель — в Серадской, в Лэнчицкой же и в Куявах этот обычай был слабо распространён. Варшавский процесс, сосредоточивший большинство польских сановников вокруг папского трибунала, состоящего из Французов, явился удобным моментом, чтобы выравнять эти различия между отдельными районами.

Janusz Bieniak

#### LES MILITES DANS LE PROCÈS POLONO-TEUTONIQUE DE 1339

Le terme *militēs* dans les sources d'origine polonaise du Royaume de Pologne signifiait la noblesse entière, et non seulement ceux qui étaient armés chevaliers comme en Occident. Les exemples de l'emploi de ce terme dans sa signification occidentale manifestent le caractère étranger de la source donnée. C'est à cette catégorie de sources qu'appartiennent les actes du procès polono-teutonique de 1339 (dit procès de Varsovie) dont les juges et le scribe, auteur du protocole, étaient Français. Dans ces actes le terme de *miles* est employé dans le sens de „celui qui est armé chevalier”. Les témoins du procès y sont présents à deux reprises: une fois dans le protocole de leur comparution et assermentation (*productiones testium*) et ensuite dans le registre de leurs dépositions (*depositiones testium*). Le nombre de personnes déterminées comme *miles* dans les *productiones* est beaucoup plus restreint que dans les *depositiones*, fait qu'il est impossible (à part quelques cas exceptionnels) d'attribuer à une erreur du scribe. Les interrogatoires des témoins avaient souvent lieu beaucoup plus tard que leur assermentation; de nombreux témoins ont donc reçu l'accolade entre ces deux dates.

L'auteur retrouve une promotion nombreuse de chevaliers par le roi durant le congrès de Uniejów de 11—14 mars 1339 (la XI<sup>ème</sup> *productio testium* particulièrement solennelle et la plus nombreuse de toutes comprenant les témoins les plus illustres du Royaume). La présence du roi est déterminée par les informations sur les entretiens politiques qui ont eu lieu à l'époque (la décision des juges de se rendre aux pourparlers avec le grand maître de l'Ordre Teutonique). Parmi les témoins-chevaliers de la XI<sup>ème</sup> *productio* tous, sans exception, portent le titre de *miles* dans les *depositiones*, bien que dans l'acte d'assermentation la majorité n'ait pas encore ce titre. Avant le 12 mars 1339 la Grande Pologne comptait le plus grand nombre de chevaliers armés, à côté de la terre de Sieradz. Dans la région de Łęczyca et de Cujavie cette coutume était moins fréquente. Le procès de Varsovie regroupant la majorité des dignitaires autour du tribunal pontifical composé de Français est devenu une occasion pour équilibrer ces différences entre les principautés.